BIULETYN HARCERSKI

Stefan Batory

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

Nr 2 (27) Warszawa, 30 listopada 1947 r. Rok II

NAGRADZAMY PRENUMERATORÓW

patrz strona 4

Równajmy krok

Współpraca programowa Głównych Kwater.

W dn. 12.XI odbyło się pierwsze oficjalne zebranie Komisji Programowej obu Głównych Kwater. Ustalono cel i zakres pracy komisji oraz terminarz prac na najbliższy okres.

Poniżej podajemy uchwalone wnioski:

Celem prac Komisji jest ustalenie zasadniczej linii wychowawczo-programowej Związku, wspólnej dla obu GKH. Cel ten będzie osiągany na tym szczeblu przez:

1. *ujednolicenie zasadniczego kierunku programowego obu Głównych Kwater,*
2. *stworzenie płaszczyzny współpracy odpowiadających sobie wydziałów,*
3. *podział prac dotyczących obu organizacji,*
4. *stworzenie ośrodka decyzji programowych dla uchwał NZHP,*
5. *zespołowa kontrola wyników prac GKH.*

Zadaniem Komisji będzie również dążenie do zbudowania współpracy programowej w terenie przez:

1. *Wspólne prace programowe zespołów w Chorągwiach.*
2. *Wspólne konferencje.*

Komisja ma stać się ośrodkiem współpracy programowej.

Plan prac komisji na rok bieżący obejmuje:

1. *koordynację przebudowy metodyczno - programowej ZHP,*
2. *ustalenie wspólnego planu służby na akcję letnią,*
3. *uzgodnienie toku kształcenia instruktorskiego dla obu organizacji,*
4. *ustalenie form i treści współpracy ZHP z innymi organizacjami młodzieżowymi w ramach ogólno wychowawczych zaleceń Państwa,*
5. *opracowanie i realizowanie planu prasowego i planu wydawniczego Związku.*

Przewodniczącą Komisji została wybrana dh. Naczelniczka Harcerek hm. W. Dewitzowa.

HARCERKI W AKCJI LETNIEJ

Akcja letnia Organizacji Harcerek obejmowała trzy rodzaje obozów, objętych, jednolicie przepracowanymi wytycznymi programowymi:

1. obozy młodzieżowe,
2. obozy kształcenia drużynowych w Chorągwiach,
3. centralne obozy specjalnościowe.

Obozy młodzieżowe prowadzone były przez drużynowe, przytym w wypadku ich niepełnoletności, lub braku pełnych kwalifikacji, drużyny obozowały hufcami pod opieką hufcowych, lub indywidualnie pod opieką opiekunki drużyny z ramienia szkoły, lub rodziców.

Wytyczne programowe obejmowały służbę Ziemiom Odzyskanym i służbę dziecku.

Zrealizowany został plan ogólny organizacji wg., którego poszczególne Chorągwie wysyłały swoje silniejsze obozy na przydzielone obszary Ziem Odzyskanych.

I tak skierowały swoje obozy:

Na Mazury i Warmię	Olsztyn	100 %
	Gdynia	50 %
	Warszawa	50 %
na Ziemię Lubuską	Radom	97 %
	Kielce	60 %
	Poznań	50 %
na Pomorze Zachodnie	Szczecin	100 %
	Poznań	10 %
	Lublin	8 %
	Łódź	2,9%
na Dolny Śląsk	Wrocław	99 %
	Lublin	51,1%
	Rzeszów	47 %
	Katowice	33 %
	Kraków	23 %
	Łódź	11 %
	Warszawa	10,5%
	Poznań	10 %
	Mazowsze	3,5%

archiwum

Bilans Akcji Młodzieżowej

Doświadczenia akcji obozów młodzieży wykazały następujące osiągnięcia:

1) Wykonanie planu obozowego na Ziemiach Zachodnich.

2) Dobry kontakt obozów ze środowiskiem (wspólne prace i udział w uroczystościach miejscowych).

3) W wielu wypadkach bardzo dobre rezultaty, służby i współdziałania w ogólnych akcjach państwowo - wychowawczych.

4) Częste nawiązywanie kontaktów i współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi.

5) Umożliwienie obozowania 40 proc. harcerek.

Równocześnie jednak stwierdzono w wielu wypadkach objawy ujemne:

1) Zbyt małe wyrobienie młodziutkich komendantek, głównie w zakresie gospodarczo - administracyjnym, a często również w dziedzinie pedagogiczno-programowej.

2) Często zły wybór miejsca obozowania (zagęszczenie obozów w miejscowościach kuracyjnych).

3) W wielu obozach stwierdzono słaby poziom urządzeń obozowych i higieny osobistej uczestniczek.

4) Trudności wychowawcze spowodowały objawy wandalizmu w stosunku do przyrody; brak karności w życiu zbiorowym. Miały miejsca fakty niewłaściwego stosunku do zespołów chłopięcych.

Zdarzały się fakty wykazujące niewłaściwy stosunek młodzieży do zagadnień polityczno - państwowych.

Jako zasadnicze wnioski z akcji młodzieżowej przy jej omówieniu wysunięto:

a) Konieczność selekcji obozów na obozy z pełnymi kwalifikacjami i kolonie dla słabych zespołów.

b) Oba rodzaje powinny otrzymać bardziej szczegółowe instrukcje programowo - organizacyjne w ramach ogólno - polskiego planu służby młodzieży, który winien być podstawą programu kolonii i obozów zarówno harcerskich jak i młodzieży szkolnej.

OBOZY DRUŻYNOWYCH

Obozy drużynowych przygotowane zostały w okresie przedwakacyjnym przez centralne kursy dla kierowniczek kształcenia, obejmując przede wszystkim zagadnienia Polski współczesnej i metodykę przekazywania ich dziewczętom.

Z 56 odbytych obozów zwizytowano z ramienia Wydziału Kształcenia Głównej Kwatery Harcerek 44.

W wyniku akcji stwierdzono w 42 spośród wizytowanych obozów właściwy kierunek programowy przy równoczesnych brakach metodycznych. Kierowniczki zbyt dosłownie przenosiły wyniki kursów przygotowawczych nie zawsze właściwie adoptując je do możliwości dziewcząt i zbyt słabo uzupełniając własnym twórczym wkładem. Specjalną trudność stanowił dobór dziewcząt.

Jako wniosek przyjęto:

1. całoroczną selekcję kandydatek na obozy szkoleniowe.

2. Całoroczną pracę samokształceniowo - programową kierowniczek kształcenia wg. wytycznych Głównej Kwatery Harcerek.

Akcja Centralna prócz wyników rzeczowych stała się warsztatem doświadczalno - programowym w zakresie:

a. Metodyki zagadnień Polski współczesnej (zlot).

b. Zagadnienie oparcia pracy harcerskiej o fachową przydatność w wypełnianiu pożytecznych społecznie zadań (obozy specjalności).

WYNIKI AKCJI LETNIEJ

I. Ilość obozów i uczestniczek:

Obozów ogółem 667, w tym instr. (dla drużynowych) 56, w tym obozów specjalności 11. Uczestniczek ogółem 40 659 (55 proc. ogólnej liczby harc.), w tym drużynowych 1 904.

II Służba:

Stałą służbę pełniono w dziecińcach 1 874 dzieci. Dożywiono 654 dzieci. Akcją służby dorywczej (zabawy widowiska itp.) objęto 11 625 dzieci. W akcji żniwnej pracowało 1 871 dziewcząt przez 27 924 godzin. W walce ze stonką ziemniaczaną wzięło udział dziewcząt 904, dokonano 62 przeglądów, wykryto ognisko zarazy. Oprócz wyżej wymienionych służb pełniono: służbę kulturze polskiej, służbę sanitarną, tropienie szkodników leśnych.

Ekwipunek gospodarczy był wystarczający, natomiast pionierski i osobisty pozostawiał wiele do życzenia. Kwestią wyzywienia została rozwiązana należycie — przeciętna wartość kaloryczna posiłków 2 800 — 4 200 kalorii. Stan zdrowia był lepszy niż w roku zeszłym, mimo to dało się zaobserwować, że młodzież jest słaba. Na ogół wszystkie dziewczęta były badane, ale badania zostały przeprowadzone pobieżnie.

Ogółem na Ziemiach Zachodnich znalazło się 459 obozów t.j. ponad 53% ogólnej liczby.

Do właściwego prowadzenia obozów drużynowe przygotowane były przez kilkudniowe odprawy wojewódzkie w okresie przedwakacyjnym.

AKCJA CENTRALNA

W ramach akcji letniej Głównej Kwatery Harcerek odbyło się 11 obozów specjalności oraz 12-to dniowy zlot wędrowniczy. W zlocie wzięły udział przedstawicielki wszystkich Chorągwi. Ogółem było 99 uczestniczek w tym: członków organizacji OM TUR — 2, członków organizacji Z.W.M. — 2. Uczestniczki zorganizowano w 4-ch drużynach. Program zlotu obejmował zagadnienia wiedzy o Polsce, związane ze sprawą Ziem Odzyskanych.

Oceniając wyniki zlotu należy stwierdzić, że oprócz plusów tak poważnych jak: związanie uczestniczek z Ziemiami Zachodnimi, pozytywna ocena tematyki programowej nawiązanie kontaktu z innymi organizacjami młodzieżowymi, oraz zrozumienie na czym polega wychowanie obywatelskie harcerki, były i minusy. Może najpoważniejszym z nich było przeładowanie programu, wybór obszernych i trudnych tematów, referaty nie wywiązały się organicznie z pracą programową zlotu i wprowadzały nowe zagadnienia na pogłębienie których nie było czasu. Bardzo ważnym czynnikiem utrudniającym pracę kierownictwa zlotu bvło przemęczenie uczesniczek, które odbywały drugi, lub trzeci obóz.

OBOZY SPECJALNOŚCIOWE W KARŁOWICACH

W ramach akcji kształcenia instrukturek Główna Kwatera Harcerek zorganizowała w Karłowicach następujące obozy:

kurs drużynowych zuchów 1 — 38 uczestniczek, kurs służby samarytańskiej 3 — 49 uczestniczek, kurs administracji i gosporaki 2 — 27 uczestniczek, kurs służby dziecku 1 — 13 uczestniczek, kurs krajoznawczy 1; kurs przyrodniczy 171 uczestniczek, kurs wychow. artyst. 2. Razem 11 obozów, 198 uczestniczek.

Obozy wchodzące w skład ośrodka stanowiły odrębne całości, tak pod względem programowym jak i organizacyjnym.

Podstawowym założeniem całego Ośrodka było oparcie programów obozów na sprawnościach zdobywanych w konkretnej pracy i służbie. Służbę tą pełniły poszczególne obozy dla całości Ośrodka i w pracy zbiorowej — dla ludności wsi okolicznych.

Tak więc samarytanki prowadziły ambulatorium dla ludności, a akcję higieniczną dla dzieci. Obóz służby dziecku zajął się dziecińcem wiejskim, uczestniczki obozu wychowania artystycznego organizowały ogniska oraz przedstawienia kukiełkowe. Obóz krajoznawczy prowadził ćwiczenia terenowe, dla wszystkich obozów, przyrodniczy zaś przeprowadził akcję walki ze stonką ziemniaczaną.

Ośrodek jako całość zorganizował trzy wspólne akcje:

1. gaszenie pożaru,
2. akcję przeciwko stonce ziemniaczanej,
3. udział w pracach w polu.

archiwum

WYŚCIG TRWA

Zapoczątkowane przez górnika Wincentego Pstrowskiego z kopalni Jadwiga współzawodnictwo pracy, przybrało już charakter masowy. Szlachetną rywalizację o przekroczenie norm produkcji, o zwiększenie wydajności pracy podjęli górnicy innych kopalni. Rekord Pstrowskiego został przekroczony przez A. Frysztackiego, Tiela i **młodego rębacza Kapuśnika z kopalni Kościuszko, który osiągnął 377,7% normy.** Współzawadnictwo przerzuciło się i na inne rodzaje przemysłu. Przystępują doń obecnie całe zakłady, całe gałęzie przemysłu. Górnicy ulepszają metody pracy — włókniarze przechodzą na pracę wielowarsztatową. Oba przemysły współzawodniczą między sobą od września. W przemyśle metalowym współzawodniczą „Cegielski" i „Ursus". W chemicznym największe zakłady: Chorzów i Mościce. Wyścig pracy toczy się między setkami zespołów, obejmuje szereg zakładów mniejszych. W województwie Śląsko-Dąbrowskim 22 tys. młodzieży uczestniczy w młodzieżowym wyścigu pracy.

NARADA PRZODOWNIKÓW.

Przewodniczący pracy odbyli w Katowicach i Łodzi zjazdy-narady, omawiając sposoby rozszerzenia wyścigu i jego znaczenie, dzieląc się osiągnięciami i metodami pracy. W naradach tych uczestniczyli najwyżsi kierownicy gospodarki narodowej, a także goście zagraniczni. Rozwijający się bowiem z każdym dniem wyścig pracy ma niezwykle doniosłe znaczenie ogólno-narodowe — podnosząc masowo wydajność pracy i zwiększając zarobki robotników umożliwia realizację planu trzyletniego. Omówił to na pierwszej naradzie wielowarsztatowców przemysłu włókienniczego wice-minister Szyr:

„Dzisiejsza narada, narada wielowarsztatowców i przodowników pracy przemysłu włókienniczego, jest historycznym momentem w odrodzonej Polsce. Narada ta oznacza, że robotnicy i technicy przemysłu włókienniczego postanowili zmienić oblicze pracy w tym przemyśle.

„Jaki jest sens naszej pracy? Jaki jest sens tego ruchu współzawodnictwa, który dziś z szybkością płomienia ogarnia całą Polskę? Nasz plan trzyletni, oparty jest o założenia które zostały wyliczone z ołówkiem w ręku, oparty o znajomość sił gospodarczych naszego kraju, ale również oparty na znajomości ducha polskiej klasy robotniczej, oparty również o znajomość tych momentów entuzjazmu i inteligencji, które drzemią w tej klasie i równocześnie o pewność, że inteligencja techniczna pójdzie na spotkanie wysiłkom robotników i stanie całą potęgą swych umysłów do walki o wyższy poziom techniki, o lepszą organizację produkcji...

„Plan trzyletni przewiduje ogromny skok w produkcji przemysłowej. W ostatnim roku planu, produkcja ma być o 56% większa od produkcji przedwojennej... Te śmiałe zamierzenia będą wykonane Dowodem tego jest potężny ruch współzawodnictwa pracy... Wierni swym sławnym tradycjom stają dziś polscy robotnicy i pracownicy do współzawodnictwa w produkcji. Tak więc mogłem z dumą oświadczyć naszym jugosłowiańskim przyjaciołom, że górnik polski osiągnął najwyższą wydajność w Europie. Poważne są również osiągnięcia hutników, włókniarzy, metalowców, energetyków kolejarzy i innych zawodów...

Wierzymy, że rok 1948 będzie rokiem współzawodnictwa pracy, że plan nie tylko będzie wykonany, ale że przodownicy pracy wysuną nowe, w planie nieprzewidziane zadania.

„...Nasz ruch współzawodnictwa, nasz ruch wielowarsztatowców jest ruchem który śmiało można określić jako wyścig inteligencji i sprytu, sprawności i doświadczenia polskiego robotnika. Dlatego również domagamy się, aby nasi inżynierowie i technicy jasno zrozumieli i wyciągnęli wnioski z faktu, że obok robotnika, który podejmuje sztandar walki o nowy system pracy musi stanąć z pełną ofiarnością wysiłkiem i entuzjazmem dyrektor, technik, inżynier i majster, tak aby wspólnie pchnąć naprzód wielkie dzieło odbudowy i rozbudowy..."

... „Technika amerykańska wychowuje robotnika do roli bezdusznego automatu. W naszym systemie decydującym czynnikiem jest człowiek. System amerykański łamie solidarność robotników i ich wzajemną współpracę. W naszym systemie walczymy o solidarność i współpracę przodowników pracy i całych załóg.

...„Potężny ruch przodowników pracy tworzy nowy tryb człowieka. Staje się kolebką nowych wspaniałych kadr, które potrafią zastąpić tych którzy pracują słabo i bezideowo... Przodownik pracy to jest rzeczywiście wierny żołnierz Ojczyzny, żołnierz pokoju..."

Czy przykład górników-przodowników nie powinien znaleźć miejsca i w naszych pracach?

(bk)

ZJAZD GOSPODARCZY ZHP

W Warszawie zebrali się kierownicy wszystkich placówek gospodarczych ZHP z całej Polski, by obradować nad problemami planowej gospodarki i ustalić formy pracy dla istniejących ogniw handlowych i wytwórczych Związku.

Do zebranych wygłosił przemówienie Przewodniczący ZHP, poseł Wierusz - Kowalski, wyrażając radość, że doszedł wreszcie do skutku zjazd harcerskich działaczy gospodarczych.

Ze złożonych przez kierowników poszczególnych placówek sprawozdań wynika, że na terenie kraju znajduje się przeszło 40 sklepów i warsztatów harcerskich, w tym szereg spółdzielni harcerskich.

Uczestnicy po wysłuchaniu referatów i rzeczowej dyskusji ustalili jednomyślnie, że jedyną i najlepszą formą organizacyjną dla harcerskich placówek handlowych jest spółdzielczość.

Uchwalono rezolucję, skierowaną do władz harcerskich uzasadniającą konieczność przekształcenia dotychczasowej Centrali Dostaw Harcerskich na placówkę spółdzielczą oraz postanowiono powołać do życia Zrzeszenie Spółdzielni Harcerskich całej Polski, która ma zająć się uzgodnieniem działalności w sensie należytego zorganizowania produkcji, zbytu i ujednolicenia cen.

Należy podkreślić że wszytskich większych miastach Polski istnieją spółdzienie które wydatnie zasilają osiągniętymi nadwyżkami harcerskie poczynania wydawnicze i praktyczne.

3.000 górników przekroczyło 150 proc. normy

15.000 „ „ 120 „ „

archiwum

Z KRAJU
RZETELNEJ PRACY

W trudnych warunkach powojennych, młodzież całej Europy stanęła do odbudowy swoich zniszczonych krajów. Ale chyba najbardziej wybiła się na czoło młodzież z południa Europy, z Jugosławii.

Zorganizowani w olbrzymiej, bo 2-u milionowej organizacji „Narodna Omladina Jugoslawie" podjęli wraz z całym społeczeństwem walkę o szybką odbudowę swojej Ojczyzny. **Jej dziełem jest linia kolejowa Brczko-Banowiczi, mająca 92 km. długości. Brała ona również udział w odbudowie 1 700 zniszczonych mostów, umacnia drogi, odbudowuje szkoły.**

Pracując dla kraju młodzież jugosłowiańska nie zapomina o nauce, przeciwnie, garnie się do niej liczniej niż przed wojną. W kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości uruchomiono pierwsze Uniwersytety w Zagrzebiu, Belgradzie i Lublanie. Zostały one odbudowane rękami młodzieży i profesorów. Uruchomiono również kilkanaście internatów, które mogą dać schronienie około 5 000 młodzieży. Statystyka rocznych zapisów na wyższe uczelnie wyraźnie wskazuje na zwiększone zainteresowanie się młodzieży jugosłowiańskiej nauką.

	przed wojną	rok 1945
Belgrad	8,5 tys.	14,5 tys
Zagrzeb	5,5 „	8,8 „
Lublana	1,7 „	3 „

Członkowie zrzeszenia studenckiego „Narodna Studentska Omladina" prowadzą też poza szkołą prace licznych kół samokształceniowych, niosąc tym samym oświatę na wieś, do młodzieży szukającej wiedzy.

Uzupełniając obraz życia i działalności młodzieży jugosłowiańskiej należy wspomnieć o jej działalności sportowej, która uległa prawdziwemu upowszechnieniu, czego dowodem jest istnienie licznych kół sportowych i stowarzyszeń.

KURS DLA
POLAKÓW Z FRANCJI

Centralny Instytut Kultury, w zakres działania którego wchodzi obok prac naukowo badawczych wypracowanie metod upowszechnienia kultury i akcja szkoleniowa, zorganizował dwumiesięczny kurs dla pracowników oświatowych i organizacyjnych, działających w środowisku emigracji polskiej we Francji.

Celem kursu było związanie młodzieży ze środowiska emigracyjnego z krajem, ukazanie wartości aktualnych przemian społecznych w Polsce, zapoznanie z życiem kulturalnym i gospodarczym kraju, najważniejszymi ośrodkami pracy i najpiękniejszymi okolicami oraz wyszkolenie w metodach pracy świetlicowej i dostarczenie materiałów do tej pracy.

W sobotę, dnia 22 bm. odbył się w teatrze MO pokaz Kursu Świetlicowego. Występowała 30-to osobowa grupa uczestników, składająca się z 23 mężczyzn i 7 kobiet. Była to młodzież górnicza, robotnicza, oraz nauczyciele. Po przejściu przeszkolenia grupa zwiedzała różne dzielnice kraju.

Kurs zademonstrował nowy rodzaj pokazów świetlicowych, niezmiernie precyzyjnie opracowanych. Przedstawiono momenty symbolizujące tradycje poszczególnych miast czy dzielnic, zwiedzanych przez uczestników kursu. A więc Warszawa — walka o niepodległość, Łódź — walka robotnika o prawa do życia, Śląsk — walka o zachowanie mowy ojczystej oraz Śląsk w pieśni, Kraków — krakowskie wesele.

Całość wypadła niezwykle interesująco. Każdy moment pokazu cechowała dokładność opracowania i duży wkład uczucia w wykonanie.

DZIECI NIE MAJĄ OBUWIA

Miejski Wydział Wczasów chce wysłać 78000 dzieci i młodzieży podopiecznej na zimowiska do Oberpik i Zakopanego. Dzieci korzystały by tam ze wszystkich sportów zimowych wzmacniając swoje siły i zdrowie. Niestety poważną przeszkodą w całkowitym wyzyskaniu wczasów jest brak obuwia. **Dzieci nie mają butów!**

Brak ten powinna uzupełnić ofiarność społeczna.

Da.

WSPÓŁPRACUJEMY Z „PZLA"

Rzeczpospolita w numerze 320 donosi o konferencji, która odbyła się w CUPie między organizacjami młodzieżowymi i PZLA.

Konferencja ta miała za zadanie nawiązanie stałych stosunków między PZLA i organizacjami młodzieżowymi oraz koordynację wysiłków w pracy szkoleniowej.

Następne wspólne zebranie odbędzie się w pierwszych dniach grudnia i zostanie na nim ustalony wspólny kalendarz imprez lekkoatletycznych na rok 1948.

KOLUMNA HSI

SZKIC ZAKRESU DZIAŁALNOŚCI REFERENTA H. S. I. W HUFCU.

1. Kontakt z HSInf. Komendy Chorągwi.
2. Nadsyłanie uporządkowanych wiadomości i artykułów do Biuletynu i prasy harcerskiej.
3. Prowadzenie w hufcu „gazetki ściennej" powielanej (wzgl. Biuletynu).
4. Kontakt z Biuletynem Harcerskim.
5. Przyjęcie obowiązków korespondenta HSInf.
6. Kolportaż prasy harcerskiej, a przede wszystkim Biuletynu (odpowiedzialność za rozprowadzanie oraz regulowanie należności).
7. Zorganizowanie czytelnictwa pism i książek w hufcu.
8. Współpraca z organizacjami młodzieżowymi.
9. (Aktywny i twórczy) współudział w przebudowie programu pracy harcerskiej.
10. Informowanie miejscowego społeczeństwa o poczynaniach pracy Harcerstwa.
11. Utrzymywanie kontaktu z miejscowymi placówkami kulturalnymi, propagandowymi, prasowymi.
12. Prowadzenie akcji społecznych (inicjatywa, pobudzanie zainteresowania, oraz wyniki tych prac i akcji).
13. Prace statystyczne oraz publikowanie za pomocą gazetki, plakatu — wyników rzeczowych pracy hufca.
14. Zorganizowanie sieci korespondentów w drużynach i utrzymywanie z nimi kontaktu.
15. Praca samokształceniowa oparta na wskazówkach podawanych przez Biuletyn.
16. Lokalna służba informacyjna. Plan miasta i okolicy. Sprawność przewodnika po okolicy. Odnośne kursy dla drużyn.
17. Prowadzenie kroniki hufca. Opracowanie historii miejscowego Harcerstwa. Szkolenie i kontrolowanie kronikarzy drużyn.
18. Akcja foto - filmowa. Inicjowanie, organizowanie pracy w hufcu i dla drużyn z tego zakresu. Wymiana materiałów.

W związku z wpłynięciem pierwszej prenumeraty od hufca z Tomaszowa Mazowieckiego wysłaliśmy mu przewidzianą premię w postaci paczki broszur i nowel.

Dalsze prenumeraty napływają, każda dziesiąta prenumerata będzie wyróżniana podobnymi paczkami. Każda 500-a wartościowymi powieściami.

archiwum

Z życia terenu

MUSIMY ODBUDOWAĆ WARSZAWĘ!

Pod takim hasłem odbyła się dnia 9 IX. w Rudzie Pabianickiej, akademia poświęcona Warszawie. Imprezę tę urządziły wspólnym wysiłkiem hufce harcerek i harcerzy oraz organizacja OM TUR!

ODBUDUJEMY NASZ KRAJ!

Ze wszystkich stron Polski płyną meldunki o udziale harcerstwa w odbudowie zniszczonych miast i wsi

Hufiec harcerzy w Pile pracował przy oczyszczaniu miasta przez 2 tygodnie wywiózł 35 wagoników gruzu i ułożył 20 tys. cegieł. Hufiec z Rychwał nie pozostał w tyle. Pracował on przy oczyszczaniu boiska szkolnego za co został wyróżniony pochwałą i podziękowaniem kierownictwa szkoły.

Hufiec z Chodzieży zakopywał rowy strzeleckie na przestrzeni 1 km. a zuchy z tegoż hufca naprowiały chodnik w mieście. Harcerze z Węgrowca pracowali przy odbudowie klasztoru, oczyszczaniu parku i plaży miejskiej. Praca ich dała w sumie 1 660 harcerzo-godzin. Hufiec z Rawicza melduje o uporządkowaniu Placu Wolności i plantacji miejskich

W tych miastach gdzie nie było obiektów zniszczonych harcerze kwestowali na rzecz odbudowy Warszawy.

KONKURS CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ

Komenda Chorągwi Łódzkiej w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej — Stacja Ochrony Roślin w Łodzi ogłasza konkurs pod hasłem:

„Chrońmy naszych najwierniejszych sprzymierzeńców".

Konkurs polega na budowaniu skrzynek i karmników dla ptaków oraz na akcji karmienia. W zgłoszeniach drużyn należy podawać ilość ludzi w drużynie i zamierzenia konkursu.

OSIĄGNIĘCIA HARCERZY SŁUPSKICH.

Mija w tym okresie dwa lata pracy harcerstwa słupskiego. Jak każda zaczynające pracę komórka, i oni mieli wiele trudności zanim osiągnęli warunki konieczne dla egzystencji. Starali się iść o własnych siłach, ale trzeba też oddać sprawiedliwość społeczeństwu słupskiemu, które nie zapomniało o swoich pupilach, i udzieliło im wydatnej pomocy.

Już w lecie 1946 r. harcerze słupscy zorganizowali swój pierwszy obóz. W następnym sezonie obozów było trzy: w Jeleniej Górze, na Kaszubach i w Miastku.

Z początkiem jesieni Harcerstwo otrzymało własny budynek Obecnie hufiec posiada 20 drużyn, własną orkiestrę i chór przy szkole muzycznej. Przy hufcu istnieje Koło Przyjaciół Harcerstwa. W roku bieżącym zorganizowano kurs szybowcowy i żeglarski.

W PARU SŁOWACH

ŚWIDNICA

2 listopada odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę mauzoleum w byłym obozie koncentracyjnym Gross-Rosen.

W uroczystościach tych wzięli udział harcerze.

* * *

JUBILEUSZE

Redakcja Biuletynu Harcerskiego posyła pozdrowienia i życzenia owocnej pracy:

9 Łódzkiej Drużynie Harcerskiej im. Jana Dąbrowskiego z okazji 24 lecia jej istnienia.

W 1933 r. drużyna ta wzięła pierwsze miejsce na zlocie Łódzkich Chorągwi.

W 1937 r. cała drużyna wzięła udział w Jamboree w Holandii.

Ponadto zasyłamy pozdrowienia I D.H. im. Łukasiewicza z Częstochowy z okazji 35 lecia jej istnienia.

GRODZISK.

„Z PIOSENKĄ NA USTACH" ma zamiar pracować hufiec harcerzy w Grodzisku. Został tam utworzony chór harcerski, liczący 40 członków i podzielony na 4 głosy.

W programie pracy hufca jest szerzenie pieśni harcerskiej przez występy tegoż chóru.

LIDZBARK

W grudniu br. nastąpi OTWARCIE DOMU HARCERZA w dawnej rezydencji biskupów warmińskich w Lidzbarku. Mieścić się tam będzie siedziba żeńskiego i męskiego hufca harcerskiego.

WŁOCŁAWEK

KPH. włocławskie udzieliło obozom harcerskim w okresie letnim subwencji w sumie zł. 80 tys.

HARCERKI Z CHORĄGWI BIAŁOSTOCKIEJ JADĄ NA KURS DO ZAKOPANEGO

Białostocka Ch. Harcerek organizuje kurs drużynowych, który odbędzie się w Zakopanem w okresie ferii Bożego Narodzenia.

Bliższych szczegółów dowiadujemy się z 242 numeru Życia Białostockiego, które pisze:

Na kurs ma być skierowanych 50 dziewcząt, ze wszystkich drużyn województwa. Kurs potrwa dwa tygodnie, a opłata za niego wyniesie 1500 zł. od uczestniczki.

Inni — o nas

JEDNOŚCIĄ SILNI...

Życie Olsztyńskie donosi:

Dnia 10 listopada odbyła się w Olsztynie konferencja organizacji młodzieżowych, w której wzięli też udział harcerze.

Obrady zagaił wojewoda mgr W. Jaśkiewicz, krótkim przemówieniem, w którym skreślił zadania konferencji, zwołanej w celu nawiązania stałego kontaktu między poszczególnymi ogniwami ruchu młodzieżowego, wysłuchania sprawozdań z ich dotychczasowej działalności i planów na przyszłość oraz wypowiedzenia się na temat współpracy z aparatem administracyjnym i samorządowym — w całym szeregu dziedzin życia regionalnego zależnie od jego aktualnych potrzeb.

Po dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrał głos ponownie wojewoda Jaśkiewicz, wysuwając pod adresem młodzieży szereg własnych sugestii, zmierzających do skoordynowania odosobnionych wysiłków we wspólnej reprezentacji, jaką jest wyłoniona przez nie komisja porozumiewawcza.

* * *

O nawiązaniu bliższego kontaktu ZHP. z innymi organizacjami młodzieżowymi, donoszą też meldunki z pozostałych części kraju.

Na Pomorzu została zwołana przez Wydział HSI wspólna konferencja z ZWM.

Podobne zebranie odbyli hufcowi łódzcy i aktywiści z ZWM, poświęcając je uzgodnieniu form współpracy na terenie szkolnym.

GROCHÓW

W dniu 11 listopada z okazji uroczystości związanych z dniem S.F.M.D. odbyła się wspólna konferencja Drużynowych i Funkcyjnych Hufca Grochów, oraz aktywu OM TUR Grochów. Celem konferencji było omówienie warunków współpracy. Na zakończenie uchwalono rezolucję o wspólnej pracy na odcinku odbudowy gospodarczej, kulturalnej i oświatowej. Postanowiono dążyć do utrwalenia niepodległości Narodu Polskiego i wzmocnienia naszej młodej demokracji.

SPOŁECZEŃSTWO POMORSKIE POMAGA HARCERZOM

Na terenie Pomorza żywą działalność w gromadzeniu funduszy na potrzeby harcerstwa okazały Koła Przyjaciół Harcerzy.

Ostanio Pomorski Zarząd Okręgu, w celu skoordynowania ich działalności przystąpił do rejestracji terenowych kół przyjaciół harcerstwa, działających w ramach statutu ZHP, o czym donosi Głos Pomorza, pisząc w numerze 299:

...Organizacja Przyjaciół Harcerstwa dzieli się na koła przyjaciół, które najczęściej współdziałają z jednostkami organizacyjnymi harcerek lub harcerzy.

Osoby fizyczne należące do organizacji Przyjaciół Harcerstwa opłacają składki ustalone przez Naczelną Radę, przy czym we wszystkich swych poczynaniach uzależnione są od decyzji jednolitego kierownictwa.

archiwum

KOLUMNA CHORĄGWI

TU CHORĄGIEW WARSZAWSKA!

W każdym numerze inna Chorągiew będzie redagować swoją kolumnę, w której podzieli się swymi osiągnięciami, spostrzeżeniami i projektami, z całym terenem.

Kolumnę Chorągwi rozpoczęła redagować Warszawska Chorągiew Harcerzy. Która będzie następna...?

AKCJA ODBUDOWY WARSZAWY

W akcji odbudowy Warszawy wzięły udział wszystkie hufce Chorągwi Warszawskiej.

W dniu 21.XI. 47 hufce Śródmieście, Powiśle, Mokotów, Nowy Dwór i im. phm Bema wzięły udział w odgruzowywaniu placu Krasińskich w ramach akcji organizowanej przez Wojewódzką Komisję Odbudowy Warszawy.

Harcerze przy pomocy własnego sprzętu odgruzowali wyznaczony im odcinek. W akcji wzięło udział 470 harcerzy oraz samochód ciężarowy 59-ej WDH.

Hufiec Mokotów i 23 WDH wzięły udział w odgruzowywaniu kościoła NMP przy ul. Łazienkowskiej, oraz Instytutu mokotowskiego, przy ul Puławskiej.

Hufiec im. Bema brał udział w odgruzowywaniu placu Krasińskich (50 harcerzy) oraz w akcji usuwania śladów wojny na własnym terenie (zasypane rowy strzeleckie oraz przeniesione kamienie na teren budowy kościoła).

Hufiec Praga pracował w 6-ciu punktach Pragi. W pracy uczestniczyło 400 harcerzy.

Hufce Nadwiśle: Falenica i Rembertów brały udział w akcji usuwania śladów wojny na własnym terenie.

Hufiec Wola przy udziale 150 harcerzy pracował na życzenie Starostwa Warszawa — Zachód przy odgruzowaniu, rozkopaniu i uporządkowaniu Ogródków Jordanowskich na Woli, oraz Stadionu Wolskiego

Hufiec Ochota pracował w dniu 21.X. przy uporządkowaniu Ogródka Jordanowskiego, szkoły przy ul. Raszyńskiej róg Filtrowej, oraz świetlicy przy ul. Opaczewskiej Wybudowano śnizgawkę dla dzieci, zasypano górę saneczkową, oczyszczono fundamenty po spalonym domu, odrzucono 20 m³ gruzu z okien świetlicy oraz uprzątnięto 3000 cegieł. W akcji wzięło udział 6 drużyn hufca.

O g ó ł e m: W akcji usuwania śladów wojny i odgruzowywaniu Warszawy wzięło udział z terenu Chorągwi 1850 harcerzy, oraz 1 samochód.

W tym: hufce Bema i Śródmieście po 200 harcerzy, Falenica i Nadwiśle po 100 harcerzy, Mokotów 130 Nowy Dwór 120, Powiśle 130, Ochota 212, Wola 150, Rembertów 110 i Praga 400 harcerzy.

BRAWO OCHOTA

Hufiec Ochota otrzymał podziękowanie od dzielnicowego Komitetu PPR w związku z wydatnym udziałem w odbudowie Ogródka Jordanowskiego i świetlicy dziecięcej przy ulicy Opaczewskiej.

Praca ta musiała być wykonana naprawdę z ochotą (czy to wpływ nazwy tej dzielnicy(?), gdyż w pisemnym podziękowaniu podkreślono, że: **„pogodna postawa i zapał harcerzy wyrażają naszą gorącą miłość Warszawy i mocną wolę Jej odbudowy".**

DRUGI ROK W SŁUŻBIE ZIEMIOM ZACHODNIM

Harcerstwo Dolnośląskie obchodzi dwulecie swej działalności na Ziemiach Zachodnich.

Pierwszy okres działalności był specjalnie trudny, gdyż pracę organizacyjną chorągwi trzeba było przeprowadzić bez wykwalifikowanych instruktorów.

Obecnie Dolnośląska Chorągiew zrzesza w swych szeregach ponad 10.000 młodzieży zorganizowanej w 33 hufcach. Większość ośrodków harcerskich posiada własne świetlice domy, ośrodki sportów wodnych Życie organizacyjne całej chorągwi koncentruje się w Zameczku Harcerskim na Sępolnie. Został on wyremontowany przez harcerzy przy wydatnej pomocy finansowej wojew. mgr. Piaskowskiego.

I hufiec Wrocławski „Zośki" (nazwany tak dla upamiętnienia słynnego batalionu Szarych Szeregów) własnymi siłami remontuje swój dom przy ul. Pomorskiej.

Harcerze biorą udział w zasypywaniu rowów, odgruzowywaniu ulic, w akcji gaszenia pożarów, repolonizacji Ziem Zachodnich, akcji żniwnej itd.

* * *

Również Chorągiew warmińsko-mazurska obchodzi dwulecie swego istnienia.

I ona też miała ciężki początek w swej pracy organizacyjnej i ona musiała walczyć przede wszystkim z brakiem instruktorów.

Dziś sytuacja znacznie się poprawiła, choć i teraz jeszcze nie jest za dobrze.

Za to gdy spojrzy się wstecz na pracę odrobioną, to z pełnym zadowoleniem należy stwierdzić, że czasu nie marnowano.

Główny nacisk kładziono oczywiście na akcję repolonizacyjną. Na tym polu udało się uzyskać efektowne osiągnięcia przez zorganizowanie specjalnych ognisk, pomoc w pracach rolnych, dożywianie dzieci z kuchni obozowych itd.

Organizowano również specjalne wycieczki o nastawieniu wyłącznie społecznym.

W ciągu lata, Ch. Warm.-Mazurska zorganizowała 19 obozów z liczbą 1006 uczestników.

W pracach rolnych brało udział przeszło 511 harcerzy, którzy przepracowali 30 tys. godzin.

Obozowe sekcje sanitarne udzieliło ok. 3 tys. porad i opatrunków dla ludności wiejskiej.

Oprócz tego zorganizowano 16 kursów repolonizacyjnych i 74 pokazów dla ludności miejscowej.

archiwum

Co piszą inni?...

Jak to naprawdę było?

Ostatnio pojawiło się w prasie codziennej i w periodykach cały szereg artykułów na temat powstania listopadowego, jego przebiegu i przyczyn upadku.

Do najciekawszych rozpraw, należą dwa artykuły umieszczone w listopadowym numerze „Naszej Myśli", — miesięczniku oficerskim.

W pierwszym z nich, płk. Adam Korta, zajął się postaciami najważniejszych wodzów powstania, starając się udowodnić ich winę w jego upadku.

Według płk. Korty, powstanie miało wszelkie szanse udania się. Świadczą o tym zwycięstwa odnoszone przez Prądzyńskiego, jedynego generała oddanego całym sercem „sprawie".

Ale naczelne dowództwo w osobach, generałów, Chłopickiego, jego następcy Skrzyneckiego i wreszcie ostatniego „wodza" Krukowieckiego, niczego bardziej nie pragnęło, jak ugody z carem.

Zajmijmy się nimi po kolei.

Chłopicki, ten „bohater w cylindrze", — jak zwykle go nazywano, popełnił szereg czynów, za które w dzisiejszych czasach zostałby pociągnięty przed sąd wojenny. Oprócz kunktatorstwa, oprócz hamowania powstania odrazu w jego pierwszej fazie, Chłopicki dopuścił się zdrady, wypuszczając z Warszawy W. Ks. Konstantego wraz z doskonałą artylerią i trzema pułkami doborowej piechoty.

Kierował się on przy tym „lojalnością wobec W. Ks. Konstantego", a po za tym „nie chciał drażnić cara". Ten naczelny wódz powstania, powiedział wprost do delegacji sejmu przybyłej do niego, „że występuje w imieniu króla konstytucyjnego tj. cara".

A w pierwszym okresie wojsko chciało się bić. Powstanie umiejętnie rozniecane przez kierownictwo objęło by cały kraj, gdyż znalazło żywiołowe poparcie szerokich warstw społeczeństwa, specjalnie zaś entuzjastycznie zostało przywitane przez lud Warszawy, przede wszystkim zaś przez rzemieślniczą ludność Starego Miasta, w której drzemały wspomnienia Insurekcji Kościuszkowskiej.

Postawa niższych oicerów i żołnierzy była wspaniała, o czym świadczą liczne bitwy, wygrane, mimo zdrady naczelnego dowództwa.

To dziwne stanowisko Chłopickiego, a później jego następców, tłumaczy ich obawa przed następstwami zwycięskiego powstania. Nie zapominajmy przecież, że ci generałowie to przedstawiciele arystokracji, która od początku powstania zajęła wrogi do niego stosunek.

Chłopicki bał się więcej wielkiego ruchu „pospulstwa", ruchu, który musiałby doprowadzić do obalenia istniejącego wówczas w Polsce porządku społecznego, aniżeli cara. Dlatego też od pierwszej chwili, ważniejszym dla niego zadaniem było jaknajmniejsze drażnienie cara, aniżeli zajmowanie się organizacją wojska i przeprowadzenie kampanii wojskowej.

Po ranieniu w bitwie pod Grochowem, naczelnym wodzem zostaje Skrzynecki. Przekazanie mu władzy zostało spowodowane nie jego zdolnościami — bo ich nie miał, — a polityce, którą miał kontynuować po Chłopickim, polegającej na hamowaniu powstania, na niedopuszczeniu do zwycięstwa. Nie brak na to dowodów, z których najlepszym jest zwichnięcie wspaniałej kampanii wiosennej zaplanowanej przez Prądzyńskiego.

Całość okresu sprawowania dowództwa przez Skrzyneckiego charakteryzuje, z jednej strony kompletna bezczynność, wodza, z drugiej — zrywanie najprostszych operacji wojskowych. Taki system dowodzenia, wpływał oczywiście niesłycnanie demoralizująco na armię, odbierając jej zdolność bojową. Oficerowie i żołnierze orientowali się, że ich wysiłki i poświęcenie idą na marne, co powodowało rozgoryczenie i rozkład dyscypliny.

Wreszcie dowództwo zostaje odebrane Skrzyneckiemu i powierzone gen. hr. Janowi Krukowieckiemu, który po pierwszym ataku Paskiewicza na Wolę, skapitulował.

Na tym ponurym tle dowództwa powstania listopadowego, jaśnieje postać jednego z najzdolniejszych generałów naszej armii — gen. Ignacego Prądzyńskiego, któremu „Nasza Myśl" poświęciła artykuł, napisany przez mjr. Wł. Bortnowskiego.

Mjr. Bortnowski w fachowy sposób na tle przeprowadzonych bitew, pokazuje z jednej strony geniusz Prądzyńskiego, z drugiej — pyszałkowatą zarozumiałość i zazdrość pozostałych wodzów.

Nikt inny, tylko właśnie Prądzyński był pierwszym naszym oficerem, który z największą starannością opracował plan „małej wojny" tj. partyzantki, metody, którą z powodzeniem wykorzystali jego prawnukowie. Niestety, Chłopicki nie chciał wojny i odrzucił jego plany.

Nie raz jeszcze zwierzchnicy Prądzyńskiego utrudniali mu prowadzenie walki, lub nie dawali mu wykorzystać owoców zwycięstwa, aż doprowadzili do kapitulacji wtedy, gdy wojsko nasze posiadało pełne siły i mogło długo jeszcze walczyć.

(jbk)

SPRAWA „KLEPEK"

MIŁA DRUHNO, MIŁY DRUHU

Wiele harcerek i harcerzy przechodząc obok gmachu Harcerza Polskiego w Warszawie oblizuje się ze smakiem, patrząc na potężne okna wielkiej sali kominkowej.

Wiedzą oni dobrze, że gdzież będzie można lepiej i milej spędzić długie wieczory w ciepłej atmosferze jak nie tu, gdzie będzie można lepiej wytańczyć się w karnawale i wyhulać jak właśnie nie na swoich „śmieciach".

Ale jest jedno „ale" miła Druhno i miły Druhu: otóż brak jest parkietu (podłogi) i dopóki go nie będzie, klapa na całym froncie z wszelkimi imprezami i wieczorkami.

Intedent domu, dh. phm. Brylak wielki zwolennik kominków i zabaw harcerskich próbował już wszystkich sposobów na zdobycie forsy na ten cel: powstał nawet Komitet odbudowy podłogi p. n. „Klepka". Po długich i burzliwych naradach postanowiono uderzyć do *niezawodnych* serc harcerek i harcerzy.

A więc miła Druhno i miły Druhu, pójdź w ślady swoich poprzedników przesyłając zamiast klepek (bo to techniczna niemożliwość, ażeby takie przedmioty wędrowały do banku) sumę na jaką Cię stać na konto B.G.K. 605 Komitet Odbudowy.

KOMUNIKAT KIERMASZU L. 1

G K Harcerek komunikuje:

Ze względu na znaczenie kiermaszu jako ogólnopolskiej akcji wychowania gospodarczego i służby przez pracę, uważamy za wskazane:

1. **zorganizowanie właściwej propagandy kiermaszu przez pracę miejscową, radio itp.**
2. **Zaproszenie na otwarcie Kiermaszów Chorągwianych i do Komisji Oceny przedstawicieli instytucji zainteresowanych dzieckiem (Kurtorium, Dział Opieki nad Dzieckiem, R.T.P.D., Z.N.P.) oraz fachowców (nauczycieli robót ręcznych itp.).**
3. **Zawiadomienie o kiermaszu miejscowych przedszkoli, świetlic dziecięcych itp.**

Sprawność Chorągwi w nadesłaniu raportów i zabawek oraz terminowość sprawozdania, oceniane będzie jako ĆWICZENIE SPRAWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ Chorągwi.

archiwum

Nasza korespondencja

Listy do przyjaciela (1)

Drogi Zbyszku!

Nareszcie ziściły się nasze projekty.

Pamiętasz zapewne długie wieczorne rozmowy w czasie wędrownego obozu po Ziemiach Zachodnich, gdy leżąc zmęczeni wrażeniami i trudami całodziennej drogi „wałkowaliśmy" raz po raz konieczność powstania pisma — któreby nas informowało o życiu Związku i kraju.

Dziś projekty te przyoblekły się nie tyle w ciało co w papier. Pierwszy numer „Biuletynu Harcerskiego" powędrował do rąk czytelnika. Czy spełni on pokładane w nim marzenia, zobaczymy w przyszłości. O powodzeniu pisma zadecyduje nie tylko nasza praca, tu w redakcji, ale w równej mierze Ty i cały teren.

Między nami musi trwać nadal ten sam kontakt jaki trwał do tych czas w naszych osobistych sprawach i w stosunku do Biuletynu Informacyjnego. Bo przecież nie można zapominać, że „Biuletyn Harcerski" to jakby młodszy brat Biuletynu Informacyjnego.

Listy od Ciebie, jak zresztą wszystkie listy od korespondentów HSI i czytelników, są niezmiernie cennym materiałem. Z jednej strony wykorzystuje się je do serwisu wiadomości z terenu, z drugiej, mamy możność zorientowania się co należałoby w piśmie ulepszyć, jakie zagadnienia Was interesują ,jakie macie wątpliwości i jakie chcielibyście nowe działy ujrzeć na łamach naszego Biuletynu.

Dlatego proszę Cię, a prośba odnosi się też do wszystkich naszych czytelników, piszcie jak najwięcej i jaknajczęściej.

Każdy list będzie napewno z uwagą przeczytany, a na łamach pisma znajdziecie możliwie szybko odpowiedź na wszystkie Wasze pytania. Zresztą nie zapominaj, że otwieramy „kolumnę Chorągwi", która początkowo obejmować będzie pół strony, a później, gdy materiału będzie więcej, może nawet i całą.

Tą „kolumnę chorągwi" wypełniać będzie teren. Znaczy to, że poszczególne chorągwie będą przesyłać nam materiał regionalny, artykuły i wiadomości, które będziemy w tej kolumnie umieszczać. Spodziewam się, że każda chorągiew zechce tam ujrzeć swoje prace. Ba, myślę, że wytworzy się pewne współzawodnictwo, która chorągiew przyśle ciekawszy i bogatszy materiał.

Dotychczas zgłosiła już swój udział Chorągiew Warszawska i Mazowiecka. W tej chwili jeszcze nie wiem, która z nich dostarczy lepszy materiał i będzie miała zaszczyt jako pierwsza zredagować „Kolumnę chorągwi", w każdym razie mam nadzieję, że już w następnym numerze kolumnę tę wypełni Twoja chorągiew, o ile oczywiście, inne nie przyślą ciekawszego materiału.

A więc Zbyszku do pracy!

Czekam od Ciebie i od wielu innych czytelników licznych listów jak również materiału do Waszej „kolumny".

Twój

Jur.

P.S. Redakcja otrzymała list od bardzo czynnego hufca w Ząbkowicach, który donosi o nawiązaniu kontaktu... aż z Polonią Szanghajską oraz prosi o nadsyłanie mu zdjęć i pocztówek z całej Polski potrzebnych do kompletowania albumów.

Ciekawym bardzo, czy Twój hufiec, pracujący w znacznie lepszych warunkach pomyślał o nawiązaniu kontaktu z naszymi rodakami porozsiewanymi po całym świecie.

Druhny i Druhowie mieszkający w Warszawie lub w okolicach Warszawy, a chcący brać udział w pracach kolportażowych „Biuletynu Harcerskiego" proszeni są o stawienie się w gmachu Harcerza Polskiego, Warszawa, ul. Łazienkowska 7 pokój numer 13, u kier. kolportażu dh. Sylwina Ganeczko w godz. od 8 do 13.

Jako premia za wykonywaną pracę przewidziane są bilety do kin i teatrów.

Życie kulturalne

„Starzy przyjaciele"

Bliska nam jest atmosfera nowej sztuki, młodego dramaturga radzieckiego L. Malugina, p.t. „Starzy Przyjaciele", której akcja toczy się w czasie ostatniej wojny, w Leningradzie. Młodociana publiczność wypełniająca w głównej mierze widownię, bierze żywy udział w wypadkach toczących się na scenie.

Nic dziwnego. Sztuka ta jest o niej i dla niej napisana. Autorowi należy to przyznać, że dobrze zna młodzież i potrafi pokazać jej oblicze takim jakie ono jest, z wszelkimi wadami i zaletami.

Malugin, wykorzystując powtarzające się co roku zebrania u Toni, przedstawił nam przeobrażenia jakim uległa młodzież radziecka w czasie ostatniej wojny.

Przyglądnijmy się jej bliżej:

Włodek, — jeden z głównych bohaterów sztuki. Ten świeżo upieczony maturzysta, jest dobrze nam znanym, typem niepoprawnego marzyciela, który chciałby równocześnie i świat przemierzyć i być w marynarce, zostać inżynierem i być doktorem. Olek, jego kolega jest inny, poważniej patrzy na świat i z pewnością zostałby lekarzem — tak jak zamierzał, — gdyby nie utrata ręki w czasie wojny. Gdy to się stało, zdecydował się, (po głębokim rozważaniu) zostać nauczycielem.

Tonia, pierwszoplanowa postać sztuki, jest najstaranniej ze wszystkich opracowana przez autora, który jej najwięcej uwagi poświęcił. Prawdziwy podlotek w pierwszym akcie, bawiąca się uczuciami Olka i Włodka, a nie kochającego żadnego z nich, płocha maturzystka marząca o karierze aktorki, w ciągu lat wojny przeobraża się w głęboko myślącą kobietę. Odrzuca ona lekkoducha Włodka — tego wojna zupełnie nie zmieniła — i wychodzi za Olka, ceniąc jego prawy charakter. Na jej uczucia nie może nawet wpłynąć fakt, że Olek traci na wojnie rękę. Rezygnuje też ona, po dłuższych refleksjach, z marzeń o sławie aktorki, by poświęcić się medycynie, ale nie dla zysku lecz wyłącznie w celu niesienia ulgi cierpiącym.

Reszta postaci pokazana wprawdzie fragmentarycznie jest niemniej przekonywująca.

Do takich postaci, należy naprzykład Szymek, kapitalny typ w okularach, pozujący na młodego filozofa, który samym pojawieniem się na scenie wywołuje salwy śmiechu. Taką jest też Tamara, pusta dziewczyna „kochająca jeść".

Wszyscy oni, mimo swych wad, gdy każe obowiązek ruszają na plac boju i tam, aż do ofiary życia (Alek), dokumentują swe głębokie ukochanie wolności i ojczyzny.

Prostota z jaką mówią o swych czynach w czasie wojny, odwaga i humor, przypominają naszych znajomych ze Starówki i Mokotowa z dni powstania, jakże podobnych emocjonalnie do tego, co przeżywał Leningrad w czasie oblężenia.

Sztuka dzięki ciekawej treści oraz pełni humoru, a przytym łatwości wystawienia, powinna znaleźć się w repertuarze teatrów amatorskich, których wszak nie brak przy wielu hufcach. *(jbk)*

BIULETYN wydaje na zlecenie Głównej Kwatery Harcerek i Harcerzy — Harcerska Służba Informacyjna

Adres redakcji — Warszawa Łazienkowska 7-p. 13. tel. 8-55-35.

Redaguje zespół: Redaktor nacz. phm Brydak Zb.

Cena egz. zł. 20. Druk. „Prasa Wojskowa". B-41916.

archiwum